

SPOŁECZNA INICJATYWA OJCÓW NA SĄDECCZYŹNIE

Tato, obudź się

KILKUDZIESIĘCIU MĘŻCZYZN CHCE **ODWAŹNIE WYSTĘPOWAĆ W OBRONIE RODZINY I PRAWA RODZICÓW DO WYCHOWYWANIA DZIECI.**

Przy głównym skrzyżowaniu w Chelmcu zawieszono wielkoformatowy banner, na którym znalazły się zdjęcia kilkudziesięciu mężczyzn, obraz Świętej Rodziny i życzenia skierowane do polityków, parlamentarzystów i inżynierów społecznych z jasnym przypomnieniem: rodzice mają prawo wychowywać dzieci według własnych przekonań. – Decyzja, by zrobić coś wspólnie jako ojcowie, już wcześniej we mnie dojrzała. Takim impulsem była II Konferencja Oświatowa w Biczycach, na której omawiano dwa tematy: wcześniejszy przymus szkolny i wczesne wprowadzanie edukacji seksualnej w szkołach, i to już w najmłodszych klasach. Momentem przełomowym dla mnie była też decyzja posłów w sprawie odrzucenia obywatelskiego wniosku referendum w sprawie obowiązku szkolnego sześciolatków. W pamięci mam też homilię kard. Wyszyńskiego z lipca 1966 roku, wygłoszoną w Tarnowie podczas uroczystości milenijnych. Prymas powiedział wtedy: rodzice liczący, że sprawę wychowania ich dzieci wezmą na siebie biskupi, myślą się i są tchórzami – mówi Paweł Bogdanowicz, radny gminy Chelmeć, jeden z głównych inicjatorów akcji. Chęć działania wzbudził też rozprowadzany podczas II Konferencji Oświatowej list pasterski prymasa Hłonda o chrześcijańskich zasadach życia państwowego, o relacjach Kościół–państwo–rodzina–obywatel. Impulsem były też ostatnie listy pasterskie biskupów o wychowaniu i wezwaniu



Paweł Bogdanowicz jest jednym z głównych inicjatorów projektowanego stowarzyszenia ojców



Banner to pierwsze publiczne wystąpienie w obronie rodziny i dzieci

do czujności względem programów w szkole oraz o ideologii gender.

BYĆ MĘŻNYM

– Jestem mężczyzną, mężem, ojcem, przedsiębiorcą. Cechą, która powinna mnie, jak i innych mężczyzn, mężów i ojców wyróżniać, jest męstwo. Dlatego udało się zebrać grupę najpierw kilku kolegów. Po pierwszym spotkaniu było nas 9. Daliśmy na stronie gminy ogłoszenie zachęcające innych mężczyzn do udziału w tej akcji – kampanii społecznej – opowiada Paweł Bogdanowicz. Na kolejne spotkanie przyszło już 30 ojców. Wykonano wspólne zdjęcie i zamieszczono na bannerze. – Chodziło nam o to, żeby pobudzić wyobraźnię, myślenie, żeby ojcowie okazali się męznymi obrońcami swoich rodzin, dzieci przed szkodliwymi pomysłami na tworzenie nowego człowieka. Mieliśmy głosy, że w końcu pojawiła się jakaś inicjatywa męska. Nie brakło też ocen politycznych, negatywnych, może wynikających z zazdrości... – dodaje Paweł Bogdanowicz. W grupie są ojcowie wykonujący różne zawody i funk-

cje. Są przedsiębiorcy, pracownicy i prezesi różnych firm, jest też katecheta, którzy widzą potrzebę poszerzenia świadomości o zachodzących procesach, na przykład o ustawach po cichu wprowadzanych w obieg życia społecznego, a mających duży wpływ na rodziny. – A człowiek o tym nie wie... Wiem, że wielu ludzi jest zainteresowanych naszym działaniem i chcieliby się w nie włączyć. Mam nadzieję, że można ojców obudzić i włączyć w naszą inicjatywę – mówi Paweł Bogdanowicz.

STOWARZYSZENIE

Ojcowie z Sądecczyzny chcą sformalizować swoje działanie i stworzyć stowarzyszenie, które będzie stricte męskie. – Mamy już nazwę: „Ojcowie w obronie dzieci i integralności rodziny” – dodaje Paweł Bogdanowicz. Ojcowie chcą poszerzać swoją wiedzę o wychowaniu, współczesnych zagrożeniach rodziny, dzieci. Chcą monitorować programy wychowawcze w szkołach. – Są rodzice, którzy będą sprzeciwiać się złym, szkodliwym programom wychowaw-

czym, nie zgodzą się na eksperymentowanie na własnych dzieciach – zapowiada Paweł Bogdanowicz. Podstawą działania stowarzyszenia będzie egzekwowanie prawa rodziców do wychowywania swoich dzieci zgodnie z wyznawanymi wartościami i sumieniem – jak wynika to z prawa naturalnego oraz zapisów w polskiej konstytucji. – Złe prawo nie może ingerować w nasze sumienia i nasze prawo do wychowywania dzieci. Państwo, szkoła nie mogą działać wbrew rodzicom. Wierzę, że nauczyciele, którzy w większości też są rodzicami, opowiedzą się po stronie dzieci, ich dobra i praw rodziców. Jednym z następnych projektów grupy będzie „pojedynek” z posłami ziemi sądeckiej, których zaproszono do debaty „na ubitej ziemi”, by wytłumaczyli się m.in. ze swoich decyzji głosowania przeciw projektom ustaw chroniących sześciolatkę czy chore dzieci skazane dziś na aborcję. Wolę spotkania wyraził na razie poseł Czerwiński. Czekamy na wszystkich naszych przedstawicieli – mówi Paweł Bogdanowicz.

ks. Zbigniew Wielgosz